

Św. Augustyn – pogromca herezji

Autor tekstu: **Mariusz Agnosiewicz**

Aurelius Augustinus (354-430) uznawany jest za jeden z największych autorytetów filozoficznych Kościoła. Patron teologów, drukarzy, browarników. Nawrócił się późno, lecz został biskupem. Był utalentowanym pisarzem i jeszcze większym pogromcą wszelkich herezji — donatystów, Pelagiusza, pogan, Żydów, arian, manichejczyków, astrologów, pryscylian, seksu, wegetarianizmu, itd. Jak pisał Joly: *„Le prince et patriarche des persécuteurs”*. Za to usankcjonował „wojnę sprawiedliwą”, przemoc wobec kacerzy i supremację papieży. Pobłądził w kwestii łaski.

Augustyn był obywatelem rzymskim, urodził się w Tagaście na obszarze dzisiejszej Algierii. Ojciec jego był poganinem, a matka chrześcijanką. Niemniej jednak Augustyn nie został ochrzczony, a za młodu przystąpił do manichejczyków uznając chrześcijaństwo za zbyt prostackie.

W Kartaginie zdobył klasyczne wykształcenie literackie. Jego najbardziej znane dzieła to *Państwo Boże* (na okoliczność upadającego Rzymu, Augustyn przekonywał, że to nic wielkiego, gdyż najważniejsze jest duchowe Państwo Boże, także apologia chrześcijaństwa i augustyńska historiozofia) i *Wyznania* (autobiografia, wyznanie ludzkich słabości, hymn do Boga). W dziele *Przeciw akademikom* wystąpił przeciw sceptycyzmowi.

Zapewne ciekawe jest, że ten katolicki gigant teologii już w wieku osiemnastu lat spłodził syna, któremu nadał imię Adeodatus (Dar Boży). O zgrozo! — bez sakramentu małżeństwa, czyli w całkowicie nieprawym łożu. W wieku osiemnastu lat, dzięki dziełu *Hortensius* Cyclerona, zaczął myśleć o bogu i filozofii. W konkubinacie żył szczęśliwie przez lat niemal piętnaście (w końcu zerwał z kochanką pod naciskiem pobożnej matki, Moniki). Aby utrzymać rodzinę otworzył w Tagaście szkołę. Później był retorem w Kartaginie, następnie wykładał retorykę w Rzymie i Mediolanie. W tym czasie, przez dziewięć lat, był słuchaczem u manichejczyków (373-82).

Dopiero w wieku 32 lat został chrześcijaninem. W roku 391 został sufraganem w Hipponie (Hippo Regius, Afryka), a po pięciu latach biskupem ordynariuszem.

Jego nawrócenie nie dokonało się poprzez lekturę Biblii, którą jeszcze w młodości uznał za dzieło prostackie, lecz dzięki bardziej zaawansowanym filozoficznie wywodom św. Ambrożego i lekturze dzieł neoplatoników (stąd jego filozofia była oryginalną syntezą chrześcijaństwa z kulturą grecko-rzymską). O znaczeniu wpływów pogańskiego platonizmu dla jego doktryny pisał m.in. w *Wyznaniach*: *„Posłużyłeś się pewnym człowiekiem, którego pycha była wprost niesamowita, aby mi podsunął książki platoników przełożone z greki na łacinę. Przeczytałem w nich — wprawdzie nie w takich słowach, ale taką właśnie treść, i to wspartą wieloma różnymi argumentami — że na początku było Słowo, a Słowo było u Boga, a Bogiem było Słowo; Ono było na początku u Boga; wszystko się przez Nie stało, a bez Niego nic się nie stało. Co stało się, w Nim jest życiem. A życie było światłością ludzi, a światłość w ciemnościach świeci, a ciemności jej nie ogarnęły. Czytałem także, iż dusza ludzka, chociaż daje świadectwo o światłości, sama jednak nie jest światłością, lecz jest nią Bóg Słowo. On jest światłością prawdziwą, oświecającą każdego człowieka, który przychodzi na ten świat. I czytałem, że był On w tym świecie, że świat został przez Niego stworzony, a nie poznał Go. Ale o tym, że do swojej dziedziny przyszedł, a swoi Go nie przyjęli, wszystkim zaś, którzy Go przyjęli, dał moc, aby się stali synami Bożymi, tym, którzy wierzą w imię Jego — o tym owe książki milczały. Czytałem w nich również o tym, że Bóg Słowo nie z ciała ani z krwi, ani z woli męża, ani z woli ciała, lecz z Boga się narodził. Lecz nie było tam nic o tym, że Słowo ciałem się stało i zamieszkało między nami. Chociaż wyrażenia były tam odmienne i treść tę wypowiedziano wieloma różnymi sposobami, czytałem w owych książkach, iż Syn w postaci Ojca nie za grabież poczytał to, że jest równy Bogu — bo z natury jest właśnie taki. Lecz o tym, że samego siebie wyniszczył, przyjmując postać sługi; że upodobniwszy się do ludzi, był z postaci uznany za człowieka; że się uniżył w pokorze aż do śmierci, i to śmierci krzyżowej, i że Go przeto Bóg podźwignął z martwych i dał Mu imię, które jest ponad wszelkie imię, aby na imię Jezusa zginęło się wszelkie kolano istot niebiańskich, ziemskich i podziemnych i aby wszelki*

język wyznawał, że Pan Jezus jest w chwale Boga Ojca — o tym owe książki milczą zupełnie." (VII, 9); „Te książki zachęcały mnie, abym wrócił do samego siebie" (VII, 10); „Książki platoników, które przeczytałem, zachęciły mnie do szukania bezcielesnej Prawdy (...) Myślę, że z Twojej woli natrafiłem na te książki, zanim zacząłem studiować Twoje Pismo Święte (...) Gdyby bowiem owe książki wpadły mi w ręce dopiero po tym, jak mnie ukształtowały Twoje Pisma święte i jak przez zażyte z nimi obcowanie zakosztowałem Twojej słodyczy, może wywody platoników oderwałyby mnie od mocnej podstawy pobożności zaczerpniętej z Pism świętych — może mniemałbym, że człowiek, który by niczego poza rozprawami platońskimi nie czytał, mógłby z nich samych zaczerpnąć takiego samego ducha" (VII, 20)

W apologii przeciwko manichejczykom napisał: "Gdyby nie autorytet Kościoła, nie wierzyłbym Ewangelii" („Ego vero Evangelio non crederem, nisi me catholicae ecclesiae commoveret auctoritas... Ego me ad eos teneam, quibus praecipientibus Evangelio credidi", *Contra ep. Manich*, 5). W *Wyznaniach* zaś przyznaje, że dopiero dzięki lekturze dzieł neoplatonickich udało mu się wyeliminować sprzeczności biblijne, które wcześniej go raziły. Zwłaszcza nie mógł pogodzić z resztą św. Pawła: „Rozwiały się teraz obawy, które mnie niegdyś nękały: gdy mi się wydawało, że autor ten w pewnych miejscach sam sobie przeczy i że to, czego naucza, nie jest w zgodzie ze świadectwami Prawa i Proroków. Zajaśniała przede mną jednolita treść świętych tekstów. Nauczyłem się radości przenikniętej trwożną czcią" (VII, 21).

W *Wyznaniach* pisał, że nim jego doktryna się wyklarowała wyznawał poglądy panteistyczne: „Myślałem więc o Tobie, Życie duszy mej, jako o wielkiej istocie rozprzestrzeniającej się we wszystkich kierunkach w całej nieskończonej przestrzeni, istocie przenikającej całą masę świata i sięgającej we wszystkich kierunkach poza nią w bezmiar, tak, że ziemia, niebo i całe w ogóle stworzenie były pełne Ciebie" (VII, 1). Ponadto przez jakiś czas sympatyzował z astrologami, od których się odsunął po pewnym czasie od przyjęcia chrześcijaństwa. Wiadomo też, że sam był astrologiem. W *Wyznaniach* pisze, jak jego przyjaciel, retor Firminus, przyszedł do niego po radę i odczytanie horoskopu. „Powiedziałem co dostrzegam w horoskopie, chociaż już raczej w to nie wierzyłem. Nie omieszkałem dodać, iż jestem już niemal pewny, że są to brednie śmiechu warte" - wyznaje św. Augustyn (VII, 6)

Fatalne dla jego prawowierności w dłuższej perspektywie zakończyły się rozważania nad istotą zła, łaską i wolną wolą. W tej kwestii wystąpił najpierw przeciw Pelagiuszowi, który głosił, iż każdy ma swobodę wyboru między dobrem i złem, odrzucając grzech pierworodny. Mówił, że każdy pełniąc dobre uczynki i żyjąc cnotliwie może dostąpić zbawienia. Tymczasem biskup to potępił, przekonując, że człowiek jest tak pogrążony w grzechu, że praktycznie niczego nie może dokonać samodzielnie, bez pomocy Boga (tj. łaski bożej); pisał, że człowiek ma „prawo grzechu, wypisane w jego członkach". Tak więc była to doktryna, która przekreślała praktycznie wolną wolę i wpływ człowieka na swoje zbawienie, stając po stronie predestynacji. Doktrynę predestynacji widzimy np. w *Wyznaniach*, gdzie pisze: „Ten bowiem, kto widzi, nie powinien chlubić się, tak jakby tego nie otrzymał w darze - nie tylko tego co widzi, lecz także samej zdolności widzenia. Cóż bowiem ma czego by nie otrzymał? Nie tylko doznaje pouczenia, jak ma dostrzec Ciebie, który zawsze taki sam jesteś, lecz także otrzymuje siłę dzięki której może przy Tobie wytrwać" (VII, 21). Kościół, częściowo pod wpływem właśnie pism św. Augustyna, potępił pelagianizm. Później jeszcze święty wystąpił przeciwko jego „złagodzonej" wersji — semipelagianizmowi. I to zostało potępione przez Kościół. Oczywiście był to błąd, gdyż praktyka Kościoła zawsze była pelagiańska, a przynajmniej semipelagiańska — nie można się wyrzec konieczności uczynków, gdyż to właśnie z poprawiania i prostowania ludzkich uczynków Kościół żyje i czerpie zysk. W czasie reformacji do tych poglądów nawiązywali Luter i Kalwin. Kościół wreszcie to potępił wyklinając poglądy biskupa Ypres, Janseniusza, zawarte w jego dziele *Augustinus*. Jak pisał Leszek Kołakowski: „potępiając Janseniusza Kościół potępił w rzeczywistości (choć oczywiście nigdy tego otwarcie nie oznajmił) samego św. Augustyna, największy swój autorytet teologiczny". Odtąd obowiązuje semipelagianizm braci jezuitów

O ile w młodości Augustyn nie myślał poważnie o celibacie. Rzekł Bogu: „Daj mi czystość, ale przecież nie zaraz...", wołał wówczas by jego namiętności „raczej były zaspokojone niż wytrzebione", o tyle gorliwiej, gdy posunął się w latach i w wierze, zaczął to gromić i potępiać. Pisał: „Niczego nie należy tak unikać, jak związków seksualnych". Pożądanie cielesne łączył z grzechem pierworodnym i tym stanowiskiem istotnie wpłynął na późniejszą moralność Kościoła względem seksualizmu. Jednakże warto dodać, że Augustyn uznawał potęgę pożądania i opowiadał się za legalnym funkcjonowaniem domów publicznych i prostytutek, aby

„gwałtowność namiętności” nie „zmiotła wszystkiego”.

Augustynowi-biskupowi wiele zmartwień przysporzyły herezje. Donatyści, zwalczani przez niego od 400 r., głosili rygorystyczny moralny mówiąc, że do ważności sakramentów istotna jest czystość moralna. Opowiadali się za wyzwoleniem niewolników. Natomiast Augustyn uważał niewolnictwo za zgodę z wolą boską.

Pisał dużo o „wojnie sprawiedliwej”. Choć Jezus był zasadniczo pacyfistą, Augustyn mówił: „Co można rzec przeciw wojnie? Może to, że ludzie, którzy kiedyś przecież i tak umrzeć muszą, tracą przy tym życie”. W książce *Przeciw Żydom* mówił do „ludu wybranego” przez Jahwe: „Ojcem od którego pochodzicie jest diabeł”. Potępiał nawet wegetarianizm jako „bezbożne kacerskie przekonanie”

Biskup Hippony tępił więc wszystko co niekatolickie. „Ach, gdyby tak we wszystkich jedna wiara była! Wtedy nie trzeba by było tak wiele walczyć” - stwierdził.

Bibliografia:

Deschner, Kryminalna historia chrześcijaństwa, T.1, Uraeus, Gdynia 1998
św. Augustyn, Wyznania
Michael H. Hart, 100 postaci, które miały największy wpływ na dzieje ludzkości, Świat Książki, Warszawa 1995
Jacques Brosse, Mistrzowie duchowi, Książnica, Katowice 2000
Leszek Kołakowski, Bóg nam nic nie jest dłużny, Znak, Kraków 1994

Mariusz Agnosiewicz

Założyciel, redaktor naczelny i publicysta *Racjonalisty*, założyciel i prezes Polskiego Stowarzyszenia Racjonalistów. Kontakt online ([GG](#), [Skype](#))

[Strona www autora](#)

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 23-08-2002 Ostatnia zmiana: 29-01-2006)

[Oryginał..](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,1837) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,1837>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz
Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.
Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach

informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl